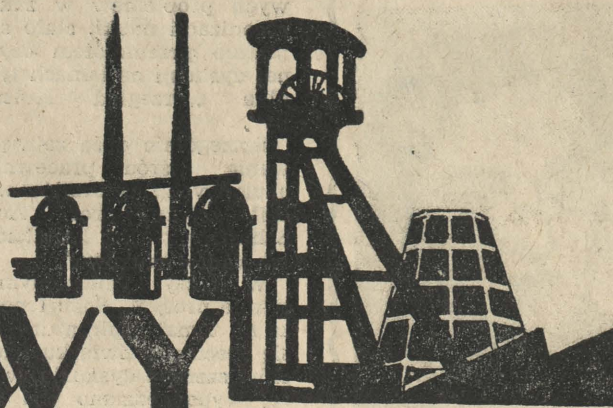




Czy rozmawiałeś już z Delegatem na II Krajowy Zjazd ZSP



Nasze SPRAWY



CZASOPISMO STUDENTÓW I PRACOWNIKÓW AGH W KRAKOWIE

Rok III. Nr 5 (33)

29 listopada 1955 r.

Cena 50 gr

Konferencja Uczelniana ZMP

VIII Sprawozdawczo-Wyborcza Konferencja ZMP przy Akademii Górniczo-Hutniczej postawiła sobie cel — wykazać proces wychowania studenta przez okres studiów i postawę absolwenta naszej Uczelni w przemyśle. Nie przypadkowo Uczelniana organizacja ZMP stawiała dziś pod rozważenie wszystkim komórkom organizacyjnym problem wychowania. Nasza konferencja była ostatnią w Planie 6-letnim, warto więc spojrzeć na nasz dorobek w dziedzinie wychowania i podać wnioski do wypracowania skuteczniejszych metod. Referat tow. Lejzerowicza i dyskusja wykazały troskę całej organizacji i personelu naukowego tymi podstawowymi zadaniami Uczelni. Pomimo krytycznego ujęcia problemów wychowania przez tow. Lejzerowicza, tow. delegaci wykazali duży dorobek grup i kół ZMP-owskich, ofiarność naszych studentów w akcjach społecznych o wielkiej wadze. Stwierdzenie w referacie „ogromna większość studentów naszej Uczelni popiera generalną linię Partii i Rządu” to krótka treść, a zarazem wynik naszej pracy organizacyjnej.

Problemu wychowania nie można rozpatrywać w oderwaniu. Na ten skomplikowany proces składa się nauka, poziom ideologiczny, intelektualny, kulturalny i sportowy. Oto kilka najważniejszych problemów o których dyskutowała Uczelniana Konferencja. Sam przebieg Konferencji ludzi niektórych towarzyszy, że nie była uroczystą, że była mało bojową.

Zdaniem aktywów uczelnianego Konferencja była robocza, krytyczna, chociaż niektórzy dyskutanci poruszali problemy stare i znane.

W tym miejscu warto jeszcze raz podkreślić to co wielu dyskutantów zaznaczało: „Aby osiągnąć wymagany przez obecną sytuację kraju poziom absolwenta musimy silniej niż dotychczas w oparciu o rzetelną część pracowników naukowych w żmudnej codziennej pracy tworzyć osobowość studenta wysoko kulturalnego, patrioty internacjonalisty, rozumiejącego potrzeby społeczeństwa, umiejącego wnikać w sprawy załogi podległej sobie instytucji i kierować nią”.

Jak widać z założeń Konferencji zadania postawione przed uczelnianą organizacją są poważne. Stwierdzamy, że jesteśmy w stanie je wykonywać jeżeli skorzystamy z cennych wskazówek delegatów, kierownictwa partyjnego i bojowych tradycji walk postępowej młodzieży polskiej. Pracę wychowawczą kieruje-

my celowo na grupy ZMP-owskie. W tych kolektywach jest realna możliwość wykorzystania zsumowanych wniosków przedstawionych w referacie tow. Lejzerowicza.

Warto spojrzeć na kierownictwo ZMP na Uczelni. Delegaci powierzając poważne zadanie jakim jest kierowanie 4,5 tysięczną organizacją ZMP-owską i młodzieżą niezorganizowaną, postawili przed aktywnym uczelnianym wysokie wymagania.

Przewodniczący ZU ZMP tow. Rożnowski Janusz, jego z-ca tow. Dziedzic Józef i Mroziński Jerzy, członkowie ZU: Zieliński R., Jankowski L., Adamczyk R., Malesiński J., to ludzie o wysokim poziomie politycznym, moralnym... i kulturalnym, to dobrzy studenci, szczerzy koledzy i organizatorzy. Od pracy tych ludzi między innymi w wielkiej mierze zależy praca organizacji uczelnianej i wcielanie w życie wniosków każdej grupy i każdego członka ZMP niemniej odpowiedzialnego za pracę organizacji niż jej instancja.

W skład Zarządu Uczelnianego ZMP weszli:

1. Rożnowski Janusz — przewodniczący
2. Dziedzic Józef — wiceprzewodniczący
3. Mroziński Jerzy — wiceprzewodniczący
4. Adamczyk Ryszard — członek
5. Zieliński Radogost — członek
5. Amforowicz Stefan — członek
7. Gajdamowicz Jarosław — członek
8. Grabiec Stanisław — członek
9. Guzenda Izabela — członek
10. Jankowski Leon — członek
11. Kanas Stanisław — członek
12. Kuternak Adam — członek
13. Malesiński Jerzy — członek
14. Diduch Zbigniew — członek
15. Zaczynski Adam — członek
16. Florkowski — członek
17. Żemralska Krystyna — członek

SESJA

— Dopiero się rok akademicki niedawno rozpoczął, a wy już piszecie o sesji. Przecież letnia sesja egzaminacyjna już dawno się skończyła, a do zimowej — daleko.

— No, to nie o sesji egzaminacyjnej reportaż, lecz migawki z II Sesji Naukowej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, połączonej z VI Zjazdem Wychowanków AGH. Uff! Oddychasz drogi czytelniku swobodniej, więc możemy przystąpić do krótkiego (z braku miejsca i czasu) przeglądu wydarzeń.

W sobotę, dnia 12. XI. bm., o godzinie 10.30 rektor AGH, prof. dr inż. Z. Kowalczyk otwiera obrady Zjazdu pod hasłem: „Zacieśniamy więź teorii z praktyką”. Po powitaniu gości i powołaniu Prezydium Plenum Zjazdu — rektor prof. dr W. Goetel wygłosił referat inauguracyjny pt.: „Aktualne zagadnienia współpracy nauki z przemysłem i techniką na przykładzie AGH”. Następnie zostało wygłoszonych sześć referatów zbiorczych pod wspólnym tytułem: „Czołowe problemy przemysłu i techniki wymagające opracowania naukowego”. Zagadnienia te referowali kolejno:

Górnictwo — V-Min. Górnictwa — mgr inż. F. Jopek.

Hutnictwo — V-Min. Hutnictwa — mgr inż. F. Kaim.
Ceramika — Radca Min. Przem. Mat. Bud. — mgr inż. J. Korngut.

Odlewnictwo — mgr inż. Gwilkowska.

Miernictwo Górnicze — mgr inż. Toupink.

Na zakończenie obrad plenarnych pierwszego dnia Zjazdu, inż. K. Wołek miał krótki wykład na temat: „Działalność Studenckiego Towarzystwa Naukowego AGH”, po czym uczestnicy Zjazdu udali się samochodami do starego gmachu AGH na Krzemionkach. Po zwiedzeniu laboratorium Zakładu Odlewnictwa — wyjaśnieniami udzielał osobiście Kierownik Katedry, Dziekan Wydziału Odlewniczego, prof. mgr inż. C. Kalata — goście wzięli udział w uroczystym uruchomieniu pieca odlewniczego. Efektowny ten pokaz pozostał silne wrażenie. Ale to nie była jedyna atrakcja naukowo-techniczna pracowni.

Po południu, oraz następnego dnia przed południem toczyły się obrady w sekcjach. Ogółem wygłoszono 56 wykładów z następujących dziedzin: górnictwo, mechanizacja górnictwa, elektryfikacja górnictwa, metalurgia,

Skład Egzekutywy i Komitetu Uczelnianego PZPR

Egzekutywa	10. Białas Stefan
1. Sztaba Kazimierz — I se. kretarz	11. Chrzastowski Jerzy
2. Siemienie Adam — II se. kretarz	12. Dziduch Jan
3. Lejzerowicz Józef	13. Dziedzic Józef
4. Nowakowski Józef	14. Garbacz Marian
5. Palej Marian	15. Golecki Józef
6. Rożnowski Janusz	16. Granat Marian
7. Wnek Jerzy	17. Jasiński Tadeusz
	18. Kusiński Kazimierz
	19. Morawiec Tadeusz
	20. Mocny Otto
	21. Musiałek Jan
członkowie Komitetu	
8. Boniszewski Tadeusz	
9. Bazan Jerzy	

mechanizacja hutnictwa, elektryfikacja hutnictwa, odlewnictwo, geologia poszukiwawcza, ceramika, geodezja górnicza.

Z braku miejsca wymieniom tylko najciekawsze:

Mgr inż. Z. Maciejasz — „Określenie stopnia przygotowania węgla do samozapalu metodą sztucznego utleniania perhydrolem”. Jest to pierwsze na świecie udane opracowanie tego zagadnienia, zmierzające do wyeliminowania pożarów podziemnych pochodzących z samozapalenia węgla (ponad 90 proc. pożarów pochodzi z tego źródła).

Prof. inż. St. Korman — „Stan napięć i odkształceń w górotworze przy zbliżaniu się frontu eksploatacyjnego do uskoku”. Metoda oparta o teorię fali ciśnienia prof. Budryka i teorii niecki osadania prof. Salustowicza. Jest to jedyne dotychczas uzasadnienie teoretyczne tąpnięć w pobliżu uskoku.

Prof. dr inż. I. Poborski — „Eksploatacja złóż siarki otworami wiertniczymi”.

Mgr inż. K. Sztaba — „Zastosowanie metody statystycznej i krzywych rozkładu w badaniu procesu klasyfikacji mokrej”.

Mgr inż. L. Krupa — „Ustalenie stosunku prędkości posuwu i skrawania przy swobodnym prowadzeniu wrębarki”.

Mgr inż. L. Skowron — „Mechanizacja urabiania w kopalniach odkrywkowych”.

Mgr inż. F. Michałek — „Nowe kierunki rozwiązania i wyposażenia elektrycznego maszyn górnictwa”.

Prof. mgr. F. Olszak — „Ostatnie postępy z zakresu hutnictwa żelaza”.

Mgr L. Suski — „Nowe poglądy w zakresie procesu elektrycznego otrzymywania aluminium”.

Mgr inż. J. Warchiwker — „Najpilniejsze zagadnienia w gospodarce cieplnej w hutach”.

Mgr inż. Chmielewski — „Możliwości produkcji ciężkich maszyn hutniczych w kraju”.

Mgr inż. T. Słuszkiewicz — „Dobór silników do pracy o dużej ilości łążeń”.

Prof. inż. C. Kalata, mgr. inż. Z. Wittek — „Badanie żeliwników chłodzonych wodą”.

Mgr Florkowski — „Użycie piarwiastków promieniotwórczych do defektoskopii”.

Mgr inż. Banaś — „Niektóre dane o złożu fluoritu i magnezytu w masywie Śnieżnika Kłodzkiego”.

Mgr inż. K. Przewłocki — „Metody radioaktywne w poszukiwaniach geologicznych”.

Mgr M. Musiałik — „Nowe drogi analizy chemicznej w laboratoriach kontrolnych przemysłu cementowego”.

Prof. dr inż. L. Winogradow — „O niektórych problemach specjalnych mas ceramicznych”.

Prof. inż. M. Odlanicki, mgr inż. T. Kalisz, mgr inż. J. Tarkowski, inż. M. Rogalski — „Porównanie map sytuacyjno-wysokościowych 1:5000 wykonanych na tym samym obszarze niezależnie dwiema różnymi metodami”.

Inż. M. Gorgosz i mgr inż. Z. Sejut — „Problematyka naukowa prac dyplomowych na sekcji geodezji inżyniersko-przemysłowej”.

W obradach Zjazdu brała udział delegacja czechosłowacka oraz naukowcy z Politechniki Śląskiej. W sobotę wieczorem, w klubie ZOZ, dzięki mgr W. Henachoff, w nadszytym miłej atmosferze uczestnicy spędzili kilka przyjemnych godzin. Wieczorek, przy dobrej czarnej kawie, miał charakter kabaretowy. Bogdan Brzeziński występował ze znakomitymi utworami satyrycznymi, śpiewała Wanda Froń i mgr Włodzisław Kotarba — zapowiadał F. tio.

W niedzielę zaś, po ostatnim posiedzeniu plenarnym, na którym złożono wiele cennych wniosków, goście zwiedzali Hutę im. Lenina, Dyrektor Naczelny Huty, mgr inż. A. Czechowicz, osobiście objaśniał zwiedzającym.

Tak zakończył się VI Zjazd Wychowanków AGH i II Sesja Naukowa Akademii, dając poważny wkład w urzeczywistnienie idei łączenia teorii z praktyką. **MARIAN MAJ**

NASI DELEGACI NA II KRAJOWY ZJAZD ZSP



Bochnacka Roma —
Wydział Metalurgiczny
III r. członek ZMP, ak-
tywny działacz na polu
kultywacji kultury wśród
studentów — kier. Sek-
cji Widowiskowej.



Ney Bogdan — Wy-
dział Geodezji IV r. czło-
nek ZMP, Przewodniczą-
cy Wydziału Warunków
Studiów przy KU ZSP,
osiąga bardzo dobre wy-
niki w nauce, jest do-
brym kolegą.



Malesiński Jerzy —
Wydz. Geologii III r.
członek ZMP i PZPR,
osiąga dobre wyniki w
nauce i pracuje w Zarz.
Kola AZS-AGH.



Cwiąg Bogdan —
Wydz. Górniczy IV r.
członek ZMP i PZPR,
wyróżnił się w pracy
społecznej szczególnie
jako kierownik Wydzia-
łu PKM. Jest bardzo
lubiany na wydziale.

W sprawie kształcenia młodych kadr naukowych

Zagadnienie kształcenia młodych kadr naukowych i zwią-
zanej z tym aspirantury, stan-
owiącej jedną z podstawo-
wych problemów w zakresie
organizacji nauki, stało się o-
statnio przedmiotem ożywo-
nej dyskusji na łamach tygod-
nika „Przegląd Kultural-
ny”.

Szczególnie duże zaintereso-
wanie wśród pracowników
naukowych i aspirantów wzbud-
ził artykuł prof. Adama
Schaffa pt. „Jak kształcić no-
we kadry naukowe”.

W wyżej wymienionym ar-
tykule prof. A. Schaff podaje,
że na temat aspirantury toczy
się obecnie w Związku Radzie-
ckim szeroka dyskusja, w któ-
rej wypowiedziano pod adre-
sem aspirantury wiele gorz-
kich i ostrych oskarżeń aż do
żądania całkowitej jej likwi-
dacji.

Aspirantura w Polsce miała
zapewnić planowy przyrost
kadr naukowych drogą plano-
wego kształcenia młodych pra-
cowników naukowych. Tym-
czasem zdaniem prof. A.
Schaffa instytucja aspirantury
nie zdała również i w Polsce
egzaminu i nie zrealizowała
postawionych przed nią za-
dań.

Winę tego stanu rzeczy upa-
truje prof. A. Schaff w mecha-
nicznym ujęciu tego zagad-
nienia. Uważa on, że zwiększe-
nie ilości kadr młodych pra-
cowników naukowych nie mo-
że być rozwiązywane na po-
dobieństwo zwiększenia pro-
dukcji np. motorów, gdzie wy-

starcza dostateczna baza su-
rowcowa i odpowiedni zespół
maszyn napędowych i obró-
bnych. Natomiast dla zwięk-
szenia „produkcji” naukow-
ców nie wystarczy dostateczna
ilość młodych ludzi i nauczy-
cieli. Produkcja naukowców
jest bowiem bardziej skompli-
kowana i może tutaj dojść
do braków. Specyfika kształ-
cenia młodych kadr nau-
kowych polega wg prof. A.
Schaffa w tym, że są tutaj po-
trzebni młodzi ludzie ale
szczególnie uzdolnieni do pra-
cy naukowej. Uważa, że po-
dobnie jak w poezji, malar-
stwie lub muzyce, trzeba po-
siadać talent do pracy i twó-
rczości naukowej w danej dzie-
dzinie wiedzy.

Obecny sposób rekrutacji
na aspiranturę kandydatów
wprost z ławy szkolnej i tyl-
ko na podstawie zdanych e-
gzaminów a bez odpowiednie-
go stażu pracy naukowej i pe-
dagogicznej jest wg prof.
Schaffa nie właściwy. Uważa
on, że kandydat, który pozda-
wał wszystkie egzaminy ko-
nieczne na studiach oraz e-
gzamin wstępny na aspiranturę
na bardzo dobrze nie może je-
szcze być uważany za właści-
wego kandydata na naukowca.
Nie wiadomo bowiem, czy ma
on uzdolnienie i zamiłowanie
do pracy naukowo-badawczej.

Normalnym sposobem ujawni-
ania się uzdolnień i zamiło-
wania do pracy naukowej mło-
dego kandydata na naukowca
są wyniki jego pracy nauko-
wej i pedagogicznej.

Dlatego prof. A. Schaff u-
waża Katedry na uczelniach,
komórki badawczo-naukowe w
instytucjach naukowych lub
zakładach przemysłowych za
właściwe środowisko „dojrze-
wania” pracownika naukowe-
go. W tych zakładach kandy-
dat na naukowca znajduje się
stale w środowisku nauko-
wym, powiększa zasób swojej
wiedzy i przyswaja sobie me-
tody organizowania i o-
prowadzenia badań naukowych.

Obecnie aspirant wg A.
Schaffa tylko formalnie znaj-
duje się w środowisku swojej
katedry lub Instytutu Nauko-
wego, gdyż nie bierze czynne-
go udziału w ich pracach. Jest
nie zawsze obserwatorem, gdyż
przez cały prawie czas aspi-
rantury zajęty jest zdawaniem
wymaganych egzaminów, nie
ma zaś czasu na należyte prze-
myślenie i przetrawienie za-
gadnień będących tematem je-
go pracy. Dlatego też aspirant
bez wydatnej pomocy kierują-
cego jego pracą profesora nie
jest zdolny do napisania sa-
modzielnej pracy kandydac-
kiej. Prof. A. Schaff uważa,
że obecny system aspirantury
nie gwarantuje właściwego do-
boru ludzi a mechanizm aspi-
rantury pozwala na „produk-
cję” kandydatów nauk, którzy
nie są pracownikami naukowymi.

Wobec tego prof. A. Schaff
proponuje nie zniesienie sa-
mej instytucji aspirantury,
lecz daleko idącą jej refor-
mę.

Jednym z pierwszych postu-
latów jest tak wydatne pod-
wyższenie wyposażenia aspi-
rantów, aby wybitnie uzdol-
nieni do pracy naukowej mło-
dzi ludzie mogli, bez potrzeby
szukania zajęć ubocznych, od-
dać się pracy naukowej. To
samo należy odnieść również
do asystentów pracujących
przy katedrach. Niskie uposa-
żenia zmuszają asystentów do

szukania zajęć ubocznych i od-
rywają ich od pracy nauko-
wej.

Do wywodów prof. A. Schaf-
fa można dodać, że i wśród o-
becnych asystentów przy kate-
drach nie wszyscy są odpo-
wiednimi kandydatami na pra-
cowników naukowych. Niekie-
dy przyczyną pozostania mło-
dego człowieka na asystentu-
rze nie było uzdolnienie i za-
miłowanie do pracy naukowej
czy dydaktycznej — lecz oba-
wa przed pracą w ciężkich
warunkach przemysłowych,
słabszy stan zdrowia lub też
inne względy.

Sytuacja tych ludzi jest o-
becnie dosyć trudna, gdyż do
przemysłu oni nie chcą iść,
lub nie mogą, a do pracy nau-
kowej nie mają uzdolnień ani
zamiłowania. Tych ludzi moż-
naby jednak wykorzystać w
dziedzinie dydaktyki.

Reforma aspirantury pole-
gałaby wg A. Schaffa na tym,
że do aspirantury mogły być
dopuszczony kandydat, który:

1. ma za sobą egzamin
kandydackie,
2. ma określony dorobek na-
ukowy w postaci prac nauko-
wych świadczących o uzdol-
nieniu do twórczej pracy na-
ukowej,
3. ma już koncepcję pracy
naukowej, którą chce podjąć,
albo ma już wykonaną jej
część.

Taki kandydat nie będzie
przypadkowym człowiekiem w
nauce i najprawdopodobniej
sprosta zadaniu napisania sa-
modzielnej pracy kandydac-
kiej, której wymogi muszą być
radkalnie podniesione.

Do wywodów prof. A. Schaf-
fa należałoby jeszcze dodać, że
kandydaci na naukowców w
warunkach technicznych po-
winni wykazać się co najmniej
dwuletnią praktyką w zakła-
dach przemysłowych przy od-
powiednich procesach techno-
logicznych.

Wymogi powyższe mogą po-
ważnie wpłynąć na zmniejsze-
nie ilości kandydatów na „kan-
dydatów nauk”, ale ci którzy

KIM-THE-LEN

Serdeczny kolega i przyjaciel z Korei — student II r.
Wydz. Geodezji Górniczej AGH i Wydziału Fizyki UJ —
zmarł dnia 11. XI. 55 r. po długiej i ciężkiej chorobie.
W zmarłym tracimy sumiennego i ofiarnego Towarzysza
studiów.

PRACOWNICY I STUDENCI AGH

O grupach partyjnych w podstawowych organizacjach

(Artykuł opublikowany w czasopiśmie „Partijnaja Żizn” nr 16)

„W JAKICH WYPADKACH
CELOWE JEST TWORZENIE
GRUP PARTYJNYCH?” —
ZAPYTUJE KIEROWNIK
WYDZIAŁU ORGANIZACYJ-
NEGO IKONCHAŁKOWSKIE-
GO KOMITETU REJONOWE-
GO KPZR, KRAJU STAWRO-
POLSKIEGO, TOW. KUR-
ZEW.

Statut KPZR przewiduje, że
w przedsiębiorstwach, instytu-
cjach, kołchozach itp., w któ-
rych podstawowa organizacja
partyjna obejmująca całe
przedsiębiorstwo, instytucję
itp. liczy ponad 100 członków
i kandydatów, mogą być orga-
nizowane w każdym poszcze-
gólnym wypadku za zgodą ko-
mitetu rejonowego, komitetu
miejskiego lub właściwego wy-
działu politycznego — organi-
zacje partyjne w oddziałach,
na odcinkach produkcyjnych,
w wydziałach itp., w organi-
zacjach oddziałowych, odcin-
kowych itp., jak również w
podstawowych organizacjach
partyjnych liczących mniej jak
100 członków i kandydatów
mogą być tworzone grupy par-
tyjne, wg. brygad, agregatów
przedsiębiorstwa.

Tworzenie grup partyjnych
powinno we wszystkich wy-
padkach przyczyniać się do u-
mocnienia wpływu partyjnego
na kolektyw, do aktywizacji
komunistów w walce o sukcesy
produkcyjne. Przy tworzeniu
grup partyjnych należy brać
za podstawę warunki lokalne
i stojące przed organizacją
partyjną zadania. Może się na-
przykład okazać, iż bardziej ce-
lowe dla sprawy będzie utwo-
rzenie jednej grupy partyjnej
w oddziale, a nieraz, przeciwnie,
przy pracy na dwie lub
trzy zmiany utworzenie grup
partyjnych w poszczególnych
zmianach. Może powstać ko-
nieczność utworzenia grupy
partyjnej na tym czy innym

agregacie. Tam gdzie wykonu-
je się zadanie szturmowe, ce-
lowe jest czasem tworzenie
grup partyjnych nie stałych,
lecz na określony czas. Tak np.
niektóre kołchozowe organiza-
cje partyjne tworzyły grupy
partyjne w brygadach budow-
lanych, fabryczne organizacje
partyjne tworzyły grupy na
tych odcinkach, gdzie wykony-
wano jakieś ważne zadanie
itp.

„JAKIE SĄ PRAWA I O-
BOWIĄZKI GRUP PARTYJ-
NYCH TWORZONYCH W
ORGANIZACJI PARTYJNEJ
NA PODSTAWIE § 55 STA-
TUTU KPZR?” PROSI O WY-
JAŚNIENIE KIEROWNIK
WYDZIAŁU ORGANIZACYJ-
NEGO SUNZENSKEGO RE-
JONOWEGO KOMITETU
KPZR, OBWODU GROZNIEN-
SKIEGO TOW. SMIRNOW.

Grupa partyjna jest częścią
podstawowej organizacji par-
tyjnej. Powołana jest ona do
tego, by swą aktywną działal-
nością przyczynić się do po-
myślnego wykonania tych za-
dań, które stoją przed organi-
zacją partyjną jako całością.
Grupa partyjna stoi najbliższej
produkcji. Jej najważniejszym
zadaniem jest wpływać na
zwiększenie poczucia odpowie-
dzialności każdego komunisty
za powierzony mu odcinek
pracy, zapewnić wykonanie
planów produkcyjnych, pró-
wadzić pracę polityczną wśród
ludzi pracy.

Grupa partyjna jest powoła-
na do tego, by walczyć o le-
pszą organizację pracy, o zasto-
sowanie nowej techniki i pro-
dukcji, o rozwój i podwyższenie
wzrostu i racjonalizato-
rów, organizować wymianę
doświadczeń, rozwijać wpo-
wodnictwo socjalistyczne, u-

macniać dyscyplinę pracy i dy-
scyplinę produkcyjną, rozwia-
jać w ludziach troskliwy sto-
sunek do dobra państwowego.
Grupa partyjna powinna dbać
o to, aby każdy członek partii
miał zadanie partyjne, wyjaś-
niał robotnikom, pracownikom
umysłowym, kołchoźnikom po-
litykę partii, swym oso-
bistym przykładem mobilizo-
wał masy pracujące do wyko-
nywania uchwał partii, podno-
sił swój poziom ideologiczno-
polityczny oraz kwalifikacje
produkcyjne.

O wszystkich niedociągnię-
ciach, których nie można usu-
nać na miejscu, lub których u-
suniecie zależy od kierowni-
ków gospodarczych wyższego
szczebla, grupa partyjna po-
winna informować egzekutywę
podstawowej organizacji par-
tyjnej.

Grupy partyjne powinny
brać aktywny udział w realizo-
waniu prawa kontroli nad
działalnością administracji,
które to prawo przyznane jest
organizacjom partyjnym typu
produkcyjnego.

Grupa partyjna może na
swoim zebraniu omawiać in-
formacje składane przez kie-
rownika oddziału, agregatu
zarządzającego formą kołcho-
zową, brygadzysty brygady
traktorowej lub polowej itp. w
sprawie najbliższych zadań
produkcyjnych zarówno w
skali ogólnej jak i dotyczących
poszczególnych zagadnień pro-
dukcyjnych a także informa-
cje dotyczące przebiegu wyko-
nania planu, stanu dyscypliny
pracy, dyscypliny państwowej.

Grupa partyjna kierująca
pracą organizacji społecznych
(komsomolskiej, związkowej
i innych), jak również pracą
gazetek ściennych na swoim

odcinku. Na zebraniach grupy
partyjnej mogą być omawiane
sprawozdania z pracy grupy
związkowej i komsomolskiej,
zespołu redakcyjnego gazetki
ściennej, „ulotki bojowej” itp.

Grupa partyjna nie ma pra-
wa decydować o przyjęciu do
partii, o nakładaniu na komu-
nistów kar partyjnych, jednak-
że może ona omawiać tego ro-
dzaju sprawy i zgłaszać wnio-
ski do egzekutywy lub na ze-
branie ogólne.

Warunki pracy pozwalają jej
w sposób operatywny i rzeczo-
wy omawiać zagadnienia i
zwracać szczególną uwagę na
sprawę organizacji ludzi. Gru-
pa partyjna zbiera się zazwy-
czaj po to, aby operatywnie
wymienić poglądy na tematy
społeczne i produkcyjne
życia odcinka, informować ko-
munistów o uchwałach eg-
zekutywy podstawowej organi-
zacji partyjnej, uzgadniać z ni-
mi sprawę najlepszego realizo-
wania tych uchwał. Grupowy
powinien dbać o to, aby to co
zostało na zebraniu uzgodnio-
ne, było natychmiast wprowa-
dzone w życie. Operatywna i
energiczna kontrola wyko-
nania nakreślonych zadań — to
ważny warunek pomyślnej
działalności grupy partyjnej.

„W JAKIM TRYBIE WY-
BIERANI SĄ GRUPOWY?” —
PROSI O WYJAŚNIENIE
STARSZY INSTRUKTOR WY-
DZIAŁU POLITYCZNEGO
JEDNOSTKI WOJSKOWEJ
TOW. MICHAJŁOW.

Grupowy wybierany jest na
zebraniu grupy partyjnej w
głosowaniu tajnym na okres
jednego roku. W grupach li-
czących mniej niż 10 członków
nie należy wybierać komisji
skrutacyjnej. Zebranie powie-
rza wówczas obliczenie głosów

odpowiedzą powyższym wy-
mogom będą niewątpliwie
prawdziwymi i wartościowy-
mi kandydatami na naukow-
ców. Tytuł kandydata nauk
powinien być związany rze-
czywiście z ludźmi nauki.

Znajomość języków obcych
powinien kandydat uzyskać
jeszcze w czasie studiów tak,
aby w toku aspirantury czy
też przygotowania pracy kan-
dydackiej mógł już swobodnie
korzystać z obcej literatury a
nie dopiero uczyć się tych je-
zyków.

Poza tym dla wykonania
prac kandydackich z dziedziny
nauk technicznych powinny
być do dyspozycji kandydatów
odpowiednio wyposażone labo-
ratoria naukowo-badawcze. Od
kandydatów nauki, którzy od-
byli aspiranturę w Związku
Radzieckim dowiedzieliśmy
się, że tam od dawna są do
dyspozycji aspirantów i pra-
cowników naukowych całe u-
rządzenia przemysłowe, gdyż
prace kandydackie czy też na-
ukowe prowadzone w takich
warunkach mają wysoką prak-
tyczną wartość dla przemysłu,
więc opłaca się dla tych prac
zainstalować kosztowne urzą-
dzenia przemysłowe.

prof. mgr inż. J. CZASTKA

Głos ma ZOZ

Czy słusznie?

Mając zamiar zabrać głos na
łamach naszego pisma i napi-
sać o Zakładowej Organizacji
Związkowej, jej pracy, meto-
dach postępowania, sądzę, że
będzie słuszne jeżeli zacznę od
pewnej choćby ogólnej analizy
naszego Związku.

Obecną atmosferę i sytuację
wśród pracowników AGH —
członków ZZNP można porów-
nać do mrowiska do którego
został włożony kij. Czy słusz-
ne takie określenie? — Posta-
ram się naświetlić. Otóż w cią-
gu ostatnich tygodni w działal-
ności ZOZ-u zanotować można
takiego prace jak uruchomie-
nie stołówek dla pracowników,
zorganizowanie wycieczki do
Czechosłowacji, sprzedaż bile-
tów do kin i teatru itp. Nie
pora tu mówić o trudnościach
na jakie natrafia Prezydium
Związku przy realizowaniu
swoich wytycznych, pragnę je-
dyńie zastanowić się w czym
leży przyczyna dziwnej atmo-
sferzy wśród pracowników.
Przez szereg lat utarło się
na AGH mniemanie, iż Za-

kładowa Organizacja Związkowa
jest i powinna być instytu-
cją dobroczynną, a płacenie
składek uważać jako „zło ko-
nieczne“.

Przypominano sobie o istnie-
niu Związku wówczas, gdy
chciano uzyskać zapomogę, za-
liczkę lub jakieś inne świadcze-
nie, na skutek czego wyło-
nił się niewłaściwy stosunek
do Rady Miejskowej. „L'appe-
tit vient en mangeant“ — w
chwili bowiem gdy Rada Miejs-
kowa rozpoczęła realizację
pewnych zadań, wymagania
członków wobec ZOZ-u rosły,
jednakże bez uprzedniej rewizji
swojego osobistego ustosunko-
wania się do Związku.

Pretensje rosły lecz niewie-
lu spośród członków ZOZ mo-
gło się wykazać aktywną po-
mocą dla Rady Miejskowej a
tym samym dla siebie. W
chwili gdy przy kwalifikowa-
niu na wyjazd do Czechosło-
wacji względnie do korzystania
ze stołówek, Rada Miejskova
przyjęła jako kryterium
płacenie składek — jako wy-
pełnienie podstawowego obo-
wiązku członka ZOZ, wówczas
powstał przysłowiowy krzyk o
rzekomym niewłaściwym sta-
nowisku Rady Miejskowej.

Trudno mi opisywać tutaj
wszystkie przypadki awantur,
pretensji, wygadywań szcze-
gólnie tych pracowników, któ-
rzy nie są członkami Związku
względnie zalegają ze skład-
kami od 3-ch i więcej miesię-
cy, a tym samym zostali pozbawieni prawa korzystania ze
świadczeń ZOZ-u. Koledzy ci
biorąc sprawę jednostronnie z
punktu widzenia tylko swoich
osobistych korzyści jakie im
Związek powinien przynieść,
niejednokrotnie w sposób nie-
rozumiały a często niekultu-
ralny starali się wpłynąć u
aktywistów R.M. aby zmienili
swoje stanowisko i przychylnie
załatwili wnoszone pretensje.
Wydaje mi się iż istnieje tu
pewne nieporozumienie za-
równo ze strony członków
ZOZ-u jak i Rady Miejskowej.

Prezydium Rady Miejskowej
adresem i pobudzać ich do ak-
tywniejszej działalności. Po-
uważać członka ZOZ-u tego,
który nie tylko iż nie daje
wkładu pracy we wzajemnym
życiu związkowym na terenie
AGH, ale nawet nie wypełnia
podstawowego obowiązku ja-
kim jest płacenie składek.
Niejednokrotnie mężowie za-
ufania nie wykonują sumien-
nie swych obowiązków, spełnia-
jąc je dorywczo i chaotycznie,
co wpływa niewątpliwie na
nieregularne odprowadzanie
składek. Przy tej okazji na-
leży podkreślić słabą aktywność
mężów zaufania, którzy
zaniedbują swoje obowiązki
wobec członków swojej grupy
i właściwie w pierwszym rzę-
dzie pretensje członków win-
ny być kierowane pod ich

tywniejszej działalności. Po-
wracając do ostatnich wyda-
rzeń, Prezydium Rady Miejs-
kowej zwraca się do ogółu
czytelników o wypowiedzeniu
się na łamach „Naszych
Spraw“ względnie w listach
bezpośrednio kierowanych do
Rady Miejskowej czy dotych-
czasowe postępowanie jest
słuszne, względnie jak wyobra-
żają sobie metodę postępowania
przy wszelkiego rodzaju
kwalifikacjach przeprowadza-
nych przez ZOZ.

Sądzę, że artykuł powyższy
otworzy szeroką dyskusję na
temat pracy ZOZ-u a poprzez
nią przyczyni się do uspra-
wnienia dotychczasowej działal-
ności Rady Miejskowej.

inż. Koperski Stanisław

Pieśń masowa o „Po prostu“

Jestem ci ja aktywista,
Za mną pięcioletni staż!
A tu mówią: lojalista
I konserwatywna „twarz“.

C h ó r: Czytaj „Po prostu“, czytaj „Po prostu“!
„Po prostu“ rąbie prosto z mostu.
Są inne dobre pisma, lecz
„Po prostu“ to wspaniała rzecz!

Niegdyś byłem „gość bojowy“,
„Całą gębą agit-prop“!
Dziś odwrotnie: „nie ma głowy,
Nie n a d a ż a, biedny chłop“!

C h ó r: Czytaj „Po prostu“, czytaj „po prostu“!
„Po prostu“ rąbie prosto z mostu:
Żeby nie nudno, żeby nie czezo,
Żeby wiadomo — po co i co!

A mnie staje przed oczyma
W dzień i w nocy, kiedy śnię,
Kolejowa ta maksyma:
„Baczność! Nie wychylać się!“

C h ó r: Czytaj „Po prostu“, czytaj „Po prostu“!
„Po prostu“ rąbie prosto z mostu:
By reformować, by tępić zło,
By jednocześnie contra i pro!

Tak mnie trapią wątpliwości,
(W głowie szumi, w sercu ból)
Zem jest gotów z tej słabości
Krzyknąć: „Niech nam żyje... król!“

C h ó r: Czytaj „Po prostu“, czytaj „Po prostu“!
„Po prostu“ rąbie prosto z mostu.
Są inne dobre pisma, lecz
„Po prostu“, hm, wspaniała rzecz!

L. MARUTA



Promocja. Poczet Sztandarowy
i kompania honorowa

partyjnych

przewodniczącemu zebrania
lub jednemu z członków partii.
Nie trzeba też w tym wypadku
sporządzać protokołu
obliczania głosów, wyniki gło-
sowania wciąga się do ogólnego
protokołu sprawozdawczo-
wyborczego.

Wybierając grupowego człon-
kowie partii wybierają rów-
nież w głosowaniu tajnym za-
stępce grupowego.

W razie wyjazdu grupowego
na urlop lub delegację służbo-
wą obowiązki jego wykonuje
zastępca. Jeśli z jakiegokol-
wiek powodu zastępca grupo-
wego nie został wybrany, komu-
nisci mogą w drodze jawne-
go głosowania polecić jednemu
z członków partii chwilowe
prowadzenie spraw grupy lub
też mogą wybrać stałego za-
stępcę grupowego w głosowa-
niu tajnym.

Grupowy powinien z pracy
swej zdawać sprawę komuni-
stom grupy zarówno na zebraniu
sprawozdawczo-wyborczym
jako też systematycznie w
związku z poszczególnymi
sprawami. Na zebraniu spra-
wozdawczo-wyborczym człon-
kowie partii dają ocenę pracy
grupowego.

„CZY PRZEWIDZIANY
JEST JAKIŚ STAŻ PARTYJ-
NY DLA GRUPOWYCH I
ICH ZASTĘPCÓW?“ — PRA-
GNIE WIEDZIEĆ TOW ZU-
JEC (M. JELEC).

Statut KPZR nie przewiduje
minimalnego stażu partyjnego
dla grupowego i jego zastępcy.
Ale podczas wyborów należy
ręczyć jasną, brać pod uwagę
doświadczenie, zalety praktycz-
ne grupowego i jego zastępcy.
„KTO POWINIEN KIERO-
WAĆ ZEBRANIEM GRUPY
PARTYJNEJ: GRUPOWY?
CZY TEŻ NALEŻY WYBRAĆ
PRZEWODNICZĄCEGO ZE-
BRANIA, WZGLĘDNIE PRE-
ZYDIUM ZEBRANIA?“ —

PROSI O WYJAŚNIENIE
TOW. RYCZKOW (LENIN-
GRAD).

Zebraniem grupy partyjnej
kieruje zazwyczaj grupowy,
razie zaś jego nieobecności —
zastępca. Wyjątek stanowią ze-
brania sprawozdawczo-wybor-
cze, którymi kierują wybrani
przez obecnych przewodniczą-
cy i sekretarz. Jeśli w grupie
jest trzech, czterech komuni-
stów, to zazwyczaj wybiera się
tylko przewodniczącego.

„CZY NALEŻY PROWA-
DZIĆ PROTOKOŁY ZEBRAN
GRUP PARTYJNYCH I PO-
DEJMOWAĆ UCHWAŁY? JA-
KĄ DOKUMENTACJĘ PAR-
TYJNĄ POWINNA PROWA-
DZIĆ GRUPA PARTYJNA?“ —
INTERESUJE SIĘ CZŁO-
NEK KPZR TOW. KARPOWA
(N. STAWROPOL).

Grupy partyjne nie prowa-
dzą protokołów zebrań, wyją-
tek stanowią zebrania spra-
wozdawczo-wyborcze. Grupowy
prowadzi dziennik (zeszyt), w
którym pokrótce zapisuje
wnioski członków partii zgło-
szone i przyjęte na zebraniu,
wpisuje uwagi dotyczące rea-
lizacji tych wniosków, odno-
tuje polecenia partyjne i ich
wykonanie oraz zapisuje inne
dane dotyczące przebiegu pra-
cy i życia grupy, jak również
zadań otrzymywanych od egze-
kutywy organizacji partyjnej.
Do dziennika wciąga się rów-
nież imienny wykaz członków
grupy lub też prowadzi się wy-
kaz członków i kandydatów
partii wg. kart ewidencyjnych
członków partii podstawowej
organizacji partyjnej.

Na zebraniu nie ma potrze-
by podejmowania uchwał na
piśmie, wyjątek stanowią ze-
brania sprawozdawczo-wybor-
cze oraz takie zebrania, na
których grupa partyjna stawia
oficjalnie dane zagadnienie
przed nadrzędną organizacją
partyjną.

Szczotka ryżowa

Czy tylko głupia „zabawa“

Większość z Was z pewnością
zauważyła skrzynkę na li-
sty do Redakcji „Naszych
Spraw“. Chcieliśmy tym ułatwić
Wam kontakt z Redakcją, — i
wszystko byłoby w porządku
gdyby nie pewne ale. Otóż na-
pisy na skrzynkę były świeże,
o czym zresztą mówili przy-
szepione kartki z napisem
„świeżo malowane“.

Mimo jednak tych napisów, a
może właśnie dlatego, jakieś
„typy“ (bo trudno osoby te
nazwać inaczej) znalazły sobie
zabawę w rozmazywaniu napi-
su palcami. Skutek tej „zaba-
wy“ był taki, że po pewnym
czasie napis przyjął wygląd ko-
lorowej plamy i byliśmy zmu-
szeni usunąć skrzynkę.

Tak więc wysiłki i pieniądze
włożone po to by skrzynka po-
siadała estetyczny wygląd po-
szły na marne.

Nie dziwiłbym się gdyby ten
wypadek, zresztą nie sporadycz-
ny (o czym świadczą najprze-
różniejsze napisy w ubikacjach
na stołach, salach wykłado-
wych itp.) miał miejsce w szko-
le podstawowej, ale że tak po-
stępują studenci wyższej uczel-
ni, przechodzi moje własne wy-
obrażenia.

Nie dość na tym. — Do na-
szej Redakcji nadszedł list zre-
dagowany przez jakiegoś kole-
gę podpisującego się kryptoni-
mem „ogół“, który ze złośliwą
ironią zapytuje, jaką tarbą był
wykonany napis skoro on i in-
ni pobrudzili się!!!

— Dowcipne, prawda?

Mamy jednak nadzieję, że
nowego napisu na skrzynce nie
spotka ten sam los co jego po-
przednika, (nie będą również
miały miejsca i inne wypadki),
jeżeli wszyscy będziemy zwracać
uwagę na to, jak zachowu-
ją się koledzy z naszego oto-
czenia.

I. P.

Dziwny podział

Kiedyś, Dom Studencki nr
VIII przy ul. Wybickiego 2
zdobył pierwsze miejsce we
współzawodnictwie ogólnokra-
jowym. Od tego czasu pochłania
on większość funduszy
przeznaczonych na domy aka-
demickie. XII Dom Akademicki
przy ul. Reymonta jest
Kopciuszkiem.

Na kilkanaście pokoi w któ-
rych mieszkają koleżanki Ad-
ministracja przydzieliła... 5
szaf. Nic dziwnego — brak
funduszy — a tymczasem
VIII Dom Akademicki zaku-
pił dla świetlicy miękkie, lu-
ksusowe krzesła. Nie kwestio-
nujemy tego luksusu — dąży-

my do tego, aby wszędzie by-
ło i ładnie i wygodnie, ale nie
przesadzajmy.

Jeżeli chcemy urządzić „dom
pokazowy“ — to inne domy
akademickie zaopatrzmy przy-
najmniej w najpotrzebniejszy
sprzęt.

Zetka

Już drugi rok studenci AGH nie ku-
pują czapek w związku z oczekiwa-
niami na zatwierdzenie nowego modelu.
Redakcja na życzenie Czytelników pra-
gnie przyspieszyć decyzję — poddając
pod dyskusję taki od model:



Czekam ci ja, czekam —
Kedy ktoś mi powie —
Co mam wreszcie nosić —
Na studenckiej głowie?

Reportaż z „Diabłej Jamy”

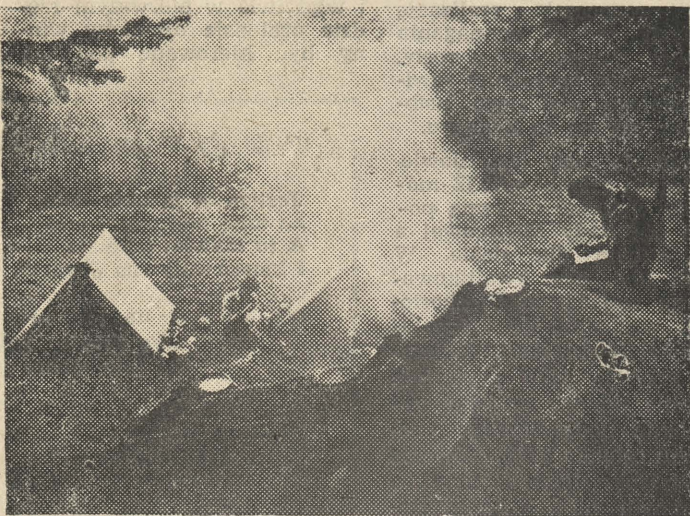
Tekst A. Marecki

Fot. J. Paszta

Jesteśmy w okolicy Kukowca koło Bobowej. W pięknej, zalesionej okolicy, 6-cio osobowa grupa geologów IV roku rozbiła obozowisko z zamiarem zbadania ciekawej groty zwanej tu „Diablą Jamą”. Spotykamy ich już w lesie. Ubrani w obwisłe i „lekko” podarte kombinizony, uzbrojeni w liny, haki, lampy i aparaty, pną się stromym zboczem do ukrytego wśród załomów skalnych wejścia „Diabłej Jamy”. Przed wejściem uważnie oglądają skałki, mrucząc przy tym dużo niezrozumiałych, a naukowych terminów. Potem znikają w czeluści dziwnie żarłocznej paszczy groty. Udajemy się za nimi.

Od wylotu posuwamy się opadającą w dół szczeliną. Wilgotne ściany oblepiły duże komary. W zagłębieniu skalnym, skulony jakby z zimna, wisi nieruchomo gacek. Używając coraz częściej powierzchni

brzucha posuwamy się dalej. Szczelina zaklinowana jest w paru miejscach olbrzymimi głazami, pod którymi można przejść po uprzednim wypuszczeniu



Na pięknej polance rozbiliśmy obozowisko...

czeniu ze siebie powietrza. Wreszcie szczelina staje się bardzo wysoka. Opierając się plecami, a rozpięając nogami, dochodzimy do miejsca, gdzie

zaczyna się pionowy głęboki komin. Rafał zakłada liny i jako pierwszy zjeżdża Janusz, za nim Romek i Andrzej. Jesteśmy na dnie 20-metrowej szczeliny. Badamy ją, wielkość przesunięcia i charakter petrograficzny skały. Następnie trawersując jedną ze ścian szczeliny dostajemy się do nowego korytarza. Po pięciu godzinach spoceni wychodzimy i trudno nam uwierzyć, że na dworze jest taka piękna pogoda. Schodzimy do namiotów rozbitych u stóp



Janusz zatrzymał się nad pionowo opadającą szczeliną.



Oto ekspozycja autora reportażu.

Krakowska Druk. Prasowa
Kraków, Wielopole 1.
Zam. 2140. M-6-11068

„Nasze Sprawy” można nabywać zawsze w trzech punktach:

Kiosk „Ruchu” — w Gmachu Głównym AGH.

Kiosk „Ruchu” — w XII D. S. przy ul. Reymonta.

M. K. S. — Al. 3 Maja.

Prenumeratę prowadzi K. U. Z. S. P.

W kalejdoskopie

● 10 listopada br. w auli AGH odbyła się Uczelniana Konferencja SPRAW-WYBORCZA Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Konferencja dokonała wyboru nowego Komitetu Uczelnianego PZPR. I Sekretarzem KU PZPR AGH na bieżącą kadencję został ponownie wybrany tow. mgr inż. Kasiemierz Sztaba.

— O —

● Od 5.—20. XI. br. trwa Wystawa Postępu Technicznego, urządzona przez Woj. Zarząd Techniki i Racjonalizacji — w holu gmachu gl. AGH. Wystawa obejmuje szereg ciekawych eksponatów z zakresu aparatury, pomiarowej, armatury, odlewnictwa, obróbki i innych — wystawionych przez Zakłady Produkcyjne Województwa Krakowskiego.

— O —

● W dniach 12 i 13 listopada br. odbyła się II sesja naukowa AGH oraz VI Zjazd Wychowawców AGH w Krakowie pod hasłem: „Zacieśniamy więź teorii z praktyką”. W obradach plenarnych i sekcyjnych zostały omówione najaktualniejsze problemy w zakresie górnictwa, hutnictwa, odlewnictwa, geodezji górniczej, geologii poszukiwawczej i ceramiki wraz z zagadnieniami elektryfikacji i mechanizacji.

● 11. bm. odbyło się spotkanie przedstawicieli przemysłu i pracowników nauki, celem przeanalizowania praktyk studenckich.

— O —

● Prof. dr A. Krupkowski — członek rzeczywisty PAN, udał się z tygodniową wizytą do ČSR, celem ściślejszego nawiązania kontaktów naukowych.

● W dniach 27—30 grudnia br. w Wiedniu odbędzie się Nadzwyczajna Konferencja Redaktorów Gazet Uczelnianych, organizowana przez Międzynarodowe Zrzeszenie studentów.

Celem narady jest przedyskutowanie doświadczeń przy redagowaniu prasy studenckiej. Redakcja nasza została zaproszona do wzięcia udziału.

— O —

● W dniu 11. XI. br. w Międzynarodowym Klubie Studenckim odbyło się uroczyste spotkanie młodzieży ze studentami zagranicznymi uczelni krakowskich.

Samokrytyka



Odpowiedzi Redakcji

Kol. Uchacz St. — Wiersz dobry, ale w obecnej chwili nieaktualny. Sprawa wypłaty stypendium nie przedstawia się w obecnej chwili tak źle — czynnych jest wiele punktów wypłat — a samo zachowanie studentów ustawionych w tzw. kolejkach zależy już tylko od nich samych i opinii kolegów stojących w kolejce. Prosimy o dalszą współpracę.

Edek St. z Kolegami. — W sprawie przesunięcia ćwiczeń warsztatowych na Wydz. Metalurgicznym rok I-B z godz. 17.30 na 17.00 — porozmawiajcie z opiekunem kursu. Jeżeli Wasz rozkład zajęć pozwala na takie zmiany i nie istnieją przyczyny natury obiektywnej w Szkole Zawodowej sprawa napewno zostanie załatwiona pomyślnie. W innym wypadku Kurs winien zwrócić się do ZSP który omówi możliwości przedłużenia wydawania kolacji w czwartki o potrzebną ilość czasu. Prosimy o dalszą współpracę.

Kol. Witkowska Ewa — za list dziękujemy. Stasznie piszcie, że życie kulturalne na Uczelni nie stoi jeszcze na właściwym poziomie. Sprawa należytego stosunku do nauki winna być pierwszym zagadnieniem stawianym przez organizację — niemniej jednak nie wolno w żadnym wypadku zapominać o sprawach kulturalnych — których nie można traktować wyłącznie jako rozrywkę — lecz jako jedną z form ogólnego wykształcenia. Prosimy o dalszą współpracę.

Kol. podpisujący się „Ogól” — radzimy przeczytać notatkę z bież. nr pt: „Głupia zabawa”.

Żetka — notatkę wykorzystaliśmy. Prosimy o dalsze uwagi.

Kol. JSC — bardzo dziękujemy za miły list. Notatki nie wykorzystaliśmy ze względu na zniechęcenie „żetonów”. Dziękujemy za pozdrowienia i prosimy o dalszą korespondencję.



Pech

Student Cirpiotek miał tak zwanego pecha. Czego się tylko chwycił, wszystko mu w końcu wychodziło na opak. Dlatego też na zebraniach naszego koła przesiadywał zawsze w ostatnim rzędzie krzesel i nigdy nie zabierał głosu w dyskusji. Gwoli ostrożności! Na którymś tam zebraniu jednak, pech chciał, krzyknął raz tylko głośniej od innych „niech żyje!” i to przesądziło o jego dalszych losach. „Bojowy gość” pomyślał nasz przewodniczący i już nazajutrz wezwano Cirpiotkę do Zarządu Wydziałowego. Instruktor prop. obejrzał go od stóp do głów i zapytał urzędowo: „Nazwisko, rok studiów, pochodzenie?”

— Rok drugi. Cirpiotek. Od małego. — wyrzucił ze siebie nasz bohater jednym tchem.

— Nie trzeba tak daleko sięgać — uśmiechnął się wyrozumiale instruktor — znaczy się, inteligent?

— Według rozkazu, panie oberlahtant! — odrzekł Cirpio-

tek, który akurat rozczytywał się w „Przygodach wojaka Szwejka”.

— Widzę, żeście człowiek o czytaniu, kolego Cirpiotek. Mam tu dla was bojowe zadanie. Ułożycie parę aktualnych hasel, wymalujecie je na kartonie i rozlepicie po korytarzach. Hasła muszą być bojowe, mobilizujące i z wydźwiękiem. Jasne?

— Jasne! — wrzasnął Cirpiotek, strzelił obcasami i wyszedł.

Cirpiotek wziął się ostro do roboty i już po tygodniu mury Uczelni pokryły się setkami napisów w rodzaju:

„Nauką i pracą (społeczną) ludzie się bogacą”, „W zdrowym ciele zdrowy aktywista”, „Chłopi, chłopki — na wykopki!”, „Nie myśl o pół basie, popracuj w Kult-Masie!” itd.

Hasła mnożyły się jak grzyby po deszczu i Cirpiotek rósł w pychę, kiedy... i tu pech, przeklęty pech, podstawił nogę naszemu bohaterowi. Któregoś dnia, widząc, całkiem brakło mu konceptu i inwencji, bo wysmarował na pół ściany: „SZTUKA DŁUGA, ŻYCIE KRÓTKIE — WIĘC CHODZ-

MY NA WÓDKĘ”. Oczywiście, Cirpiotka wylano z miejsca na łeb z funkcji, a instruktor osobście przerabiał w pocie czoła niefortunny slogan na: „Uczęszczaj na zebrania koła i studiuj literaturę fachową”. Sprawa Cirpiotki niech będzie dla wielu z Was ostrzeżeniem. Koniec. Kropka.

L. MARUTA



Sluchaj Wladek, masz „wujka” w Z. S. P.?
...?!
Zrób mi zapomogę.

Koledzy — samokrytycznie musimy stwierdzić, że wszystkie — jesteście winni Wy!